Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 25-X-51 A

Nr 280 (1910)
ROK VI.

CZWARTEK



ZSRR — KRAJ PRZODUJĄCEGO PRZEMYSŁU.
Na zdjęciu — nowy typ samochodu osobowego „Zis — 110", wyprodukowanego w fabryce samochodów im. Stalina. fot. CAF

Dziś w Panmundżon
wznowienie rokowań
Co mówią przepisy o zapewnieniu bezpieczeństwa strefy neutralnej

PEKIN — Agencja Nowych Chin *w depeszy z* Kaesongu podaje tekst odpowiedzi gener*ała Nam* Ira, głównego delegata koreańskiej Armii Ludowej i *chińs*kich ochotników ludowych, do wiceadmirała Joy'a, *głównego de*legata amerykańskiego. Generał Nam Ir proponuje wznowienie rokowań między obiema delegacjami w dniu 25 października o godzinie 11-*ej*.

***LONDYN.* — Agencja Reutera donosi, że główny delegat amerykański w Korei wiceadmirał Joy zaakceptował propozycję generała Nam Ira w sprawie daty i godziny wznowienia rokowań.**

PEKIN — Agencja Nowych Chin podaje tekst porozumienia między oficerami łącznikowymi obu stron walczących w Korei w sprawie wznowienia rokowań o rozejm. Niektóre punkty tego porozumienia stwierdzają:

- Teren rokowań między obu delegacjami znajduje się w okolicach Panmundżon — zgodnie z załączoną mapą.
- Zakazane są wszelkie wrogie akty sił zbrojnych każdej ze stron — jednostek regularnych lub nieregularnych oraz pojedyńczych uzbrojonych żołnierzy sił lądowych, morskich albo lotniczych — przeciwko wskazanemu wyżej terenowi rokowań.
- Zabrania się wstępu na teren konferencji wszelkiemu uzbrojonemu personelowi każdej ze stron z wyjątkiem wyznaczonej specjalnej policji wojskowej.

Specjalnie wyznaczeni oficerowie obu stron będą ponosili łączną odpowiedzialność za bezpieczeństwo i utrzymanie porządku w obrębie terenu rokowań.

- Wszystkie siły zbrojne obu stron — jednostki regularne i nieregularne oraz pojedyńczy uzbrojeni żołnierze sił lądowych, morskich i lotniczych — powstrzymają się od jakichkolwiek bądź wrogich aktów przeciwko obszarowi, wydzielonemu jako teren rokowań.

Prezydent Pieck
witany radośnie
w Pradze

PRAGA. — Dnia 23 bm. przybył specjalnym pociągiem do Pragi Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck na zaproszenie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda. Prezydentowi Pieckowi towarzyszy delegacja rządowa, do której wchodzą: wicepremier NRD Nuschke, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Correns, minister Spraw Zagranicznych Dertinger, minister Spraw Wewnętrznych Steinhoff i inni.

Z okazji wizyty Prezydenta NRD i towarzyszącej mu delegacji, Praga przybrała odświętny wygląd.

Na ulicach i placach stolicy Czechosłowacji wielotysięczne tłumy witały serdecznie wysłanników zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Prasa czechosłowacka poświęciła wizycie Prezydenta Wilhelma Piecka i delegacji rządowej NRD artykuły, stwierdzające, że jest to wizyta pokoju i przyjaźni.

W tymże dniu Prezydent Wilhelm Pieck i członkowie towarzyszącej mu delegacji odwiedzili Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Wysokie odznaczenie dowódcy ochotników chińskich

PHENIAN. — W związku z pierwszą rocznicą przystąpienia ochotników chińskich do walki przeciwko agresorom amerykańskim w Korei, w uznaniu ogromnej pomocy okazanej koreańskiej Armii Ludowej i umiejętnego kierowania druzgocącymi ciosami zadanymi przeciwnikowi w wyzwoleńczej, ojczyźnianej wojnie narodu koreańskiego przeciwko imperialistom amerykańskim — Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odznaczyło dowódcę ochotników chińskich — generała Peng Teh-huei'a, Orderem Sztandaru Państwowego I-ej klasy.

Przemówienie radiowe z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA. — W dniu 24 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił przemówienie z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych stały przedstawiciel Polski przy ONZ — min **Henryk Birecki.**

Naprzód do zwycięstwa komunizmu!
Pod hasłami KC WKP(b)
naród radziecki obchodzić będzie
34-ą rocznicę Października

MOSKWA. — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Hasła te głoszą m. in.:

Niech żyje 34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, demokrację i socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front zwolenników pokoju!

Inne hasła KC WKP(b) wzywają masy pracujące Związku Radzieckiego do szerszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1951, do pomnożenia osiągnięć wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Hasła wzywają pracowników przemysłu energetycznego, węglowego, naftowego, metalurgicznego oraz przemysłu budowy maszyn, samochodowego, traktorowego i chemicznego do zwiększenia wydajności, zastosowania w produkcji przodujących osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, do dostarczenia jak największej ilości energii elektrycznej, węgla, produktów naftowych, metali i maszyn.

Hasła wzywają następnie pracowników rolnictwa radzieckiego do wykorzystania w pełni przodującej techniki, do zakładania i pielęgnacji ochronnych pasów leśnych, stosowania nowego systemu nawadniania, do stwarzania mocnej podstawy dla wysokich, trwałych zbiorów.

Hasła październikowe KC WKP(b) mobilizują do usprawnienia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia dyscypliny.

Ostatnie hasła KC WKP(b) brzmią:

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka Partia Komunistów — partia Lenina — Stalina — zahartowana w bojach, awangarda narodu radzieckiego, inicjator i organizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Żerań realizuje swój Czyn Październikowy

WARSZAWA. — Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu pracuje wszystkimi siłami nad wykonaniem swego zobowiązania październikowego, a mianowicie przygotowaniem fabryki do rozpoczęcia produkcji w dniu 7 listopada br.

Dobiegają końca prace przy uruchomieniu kotłowni, która zaopatrywać będzie w parę suszarki i inne urządzenia tego rodzaju oraz dostarczać gorącą wodę i powietrze do wszystkich urządzeń i hal. Prawie wszystkie już spawarki ustawiono na swoich miejscach i podłączono.

Zamontowano również kilkadziesiąt nowoczesnych spawarek podwieszonych. Zainstalowano suwnice. W próbach znajdują się już wykończone konwejery podwieszone, na których przesuwać się będą części samochodów od stanowiska do stanowiska. Wykończono montaż suszarek i kabin lakierniczych. Obecnie trwają prace przy montażu urządzeń klimatyzacyjnych, które pozwolą na utrzymanie w halach jednakowej temperatury oraz odpowiedniej wilgotności powietrza, zapewniając w ten sposób robotnikom najdogodniejsze warunki pracy. Przeprowadza się próby konwejerów głównych i próbny montaż wozów.

Załoga produkcyjna Żerania jest już prawie gotowa do rozpoczęcia pracy.

Nota Egiptu do W. Brytanii
Morderstwa i grabieże
dziełem Anglików w rejonie Suezu

PARYŻ. PRASA EGIPSKA OPUBLIKOWAŁA TEKST NOTY RZĄDU EGIPSKIEGO DO RZĄDU WIELKIEJ BRYTANII. W NOCIE SWEJ RZĄD EGIPSKI DOMAGA SIĘ NATYCHMIASTOWEGO WYCOFANIA WOJSK ANGIELSKICH Z BEZPRAWNIE ZAJĘTYCH PRZEZ NIE OBSZARÓW. RZĄD EGIPSKI OSKARŻA WOJSKA ANGIELSKIE O ROZMYŚLNE DOKONANIE PROWOKACJI W ISMAILII, PORT SAIDZIE, A TAKŻE O STRZELANIE DO OBYWATELI EGIPSKICH, O BRUTALNE OBCHODZENIE SIĘ Z URZĘDNIKAMI EGIPSKIMI, O BEZPRAWNE REWIZJE DOKONYWANE W MIESZKANIACH. O PARALIŻOWANIE PRAC KOLEJNICTWA I INNYCH RODZAJÓW TRANSPORTU ORAZ O ATAKOWANIE ŻOŁNIERZY EGIPSKICH. WSZYSTKIE TE AKTY RZĄD EGIPSKI KWALIFIKUJE JAKO ROZMYŚLNE MORDERSTWA, BEZPRAWIE I GRABIEŻ.

Działalność taka — stwierdza nota — świadczy o tym, że brytyjskie siły zbrojne zachowują się w strefie Kanału Sueskiego jak w kraju podbitym i będącym na ich łasce oraz że dowództwo brytyjskie zamierza podporządkować tę strefę kontroli angielskich władz wojskowych i wprowadzić w niej reżim przemocy.

Agencja TASS donosi z Kairu: Omawiając ostatnią demonstrację antybrytyjską w stolicy Sudanu — Chartumie, dziennik „Al Misri" podkreśla, że w toku demonstracji w mieście panowała rewolucyjna atmosfera. Do demonstrantów przyłączyła się cała ludność Chartumu, domagając się broni i rozpoczęcia prawdziwej walki o wyzwolenie.

Zaatakowanie demonstrantów przez żołnierzy brytyjskich wywołało powszechne oburzenie. Związki zawodowe Sudanu energicznie zaprotestowały przeciw barbarzyńskim napadom na studentów i członków związków zawodowych.

Główne zadanie narodu chińskiego



PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, w dniu 23 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej. Otwierając obrady przewodniczący Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Toczy się obecnie wielka walka przeciwko agresji amerykańskiej oraz walka o okazanie pomocy Korei.

Walka ta musi trwać dopóki rząd Stanów Zjednoczonych nie wyrazi gotowości rozstrzygnięcia sprawy na drodze pokojowej. Nie zagrażamy żadnemu krajowi. Stawiamy tylko opór imperialistycznej agresji, wymierzonej przeciwko naszemu krajowi. Wszyscy wiedzą dobrze, że gdyby wojska amerykańskie nie okupowały naszego Taiwanu i nie wtargnęły do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, gdyby nie posunęły swych agresywnych działań aż do naszych północno-wschodnich granic, to naród chiński nie walczyłby przeciwko wojskom amerykańskim. Ponieważ jednak zaborcy amerykańscy napadli na nas, nie mogliśmy nie podnieść sztandaru walki przeciwko agresji. Było to rzeczą absolutnie konieczną i całkowicie sprawiedliwą. Cały naród chiński zrozumiał, że jest to rzecz konieczna i słuszna. Dla kontynuowania tej koniecznej i sprawiedliwej walki, musimy nadal stawiać opór agresji amerykańskiej i pomagać Korei, zwiększać produkcję i przeprowadzać daleko idące oszczędności, okazując tym samym poparcie chińskim ochotnikom ludowym.

Stanowi to dziś główne zadanie narodu chińskiego, a więc jest też głównym zadaniem obecnej sesji.

Oświadczyliśmy już dawno, że sprawa koreańska powinna być rozstrzygnięta na drodze pokojowej. Pozostaje to nadal w mocy. Jeśli tylko rząd Stanów Zjednoczonych będzie chciał rozstrzygnąć tę sprawę na słusznych i rozsądnych podstawach i jeśli przestanie stosować wszelkiego rodzaju bezwstydne środki, mające na celu zerwanie lub przeciąganie rokowań, jak czynił to dotychczas, można będzie osiągnąć porozumienie w rokowaniach o rozejm w Korei. W przeciwnym wypadku będzie to niemożliwe.

Chłopi piszą do Prezydenta R. P.
Wykonamy zobowiązania
wobec Państwa Ludowego
Wieś melduje o swych osiągnięciach

WARSZAWA. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje stale liczne listy od małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz młodzieży wiejskiej. W listach tych chłopi donoszą pierwszemu Obywatelowi Państwa o osiągnięciach produkcyjnych, o przedterminowym wykonaniu swoich obowiązków wobec państwa oraz o podejmowanych zobowiązaniach.

„Przed terminem i w 100 proc. uregulowaliśmy podatek gruntowy i FOR oraz odstawiliśmy ziemniaki na zaopatrzenie ludzi pracy w miastach — piszą w swym liście chłopi z grom. Gostynia w pow. Głogowskim. W całości wykonaliśmy gromadzki plan kontraktowania trzody chlewnej na 1952 r., a w najbliższym czasie wykonamy roczny plan sprzedaży zboża. W całości spłaciliśmy raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski".

Listy o podobnej treści nadesłali ostatnio do Prezydenta RP Bolesława Bieruta również chłopi z gromad: Mszano w pow. brodnickim, Śmielin w pow. wyrzyskim, Zagórze, Monasterz i Chadle w pow. przeworskim, Dobieszewo w pow. szubińskim, Myszowa w pow. Krosno oraz z wielu innych wsi.

Liczne listy nadchodzą także od członków spółdzielni produkcyjnych. M. in. od spółdzielców z Ignalina w pow. włocławskim, z Nowej Wsi i Żurawi w pow. szubińskim.

MOSKWA — STOLICA POKOJU I ŻYCIA

patrz artykuł na str. 2-ej.

Skup i kontraktacja — to słuszna akcja władz
Apel duchownych Wybrzeża

GDAŃSK. — W Gdańsku odbyła się ostatnio narada duchownych katolickich, którzy w liczbie 90 przybyli ze wszystkich powiatów Wybrzeża. Na naradzie omawiano sprawę udziału duchowieństwa w walce o pokój i realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Zebrani księża zdecydowanie potępili tę część niemieckiego duchowieństwa katolickiego, która pod przewodnictwem kardynałów Fryngsa i Faulhabera podsyca ducha nienawiści do narodu polskiego, czerpiąc swe natchnienie z Watykanu.

Na zakończenie narady księża uchwalili apel do wszystkich duchownych. W apelu tym czytamy m. in.:

„Doceniając osiągnięcia naszego Rządu Ludowego i całego społeczeństwa w odbudowie kraju, w budowaniu nowych fabryk, nowych ośrodków pracy, nowych miast i osiedli, wzywamy wszystkich duchownych, aby w myśl uczuć patriotycznych i miłości do swej ojczyzny popierali słowem i czynem wszelką podjętą przez Polskę Ludową pracę, zmierzającą do podniesienia siły i dobrobytu naszej ojczyzny, utrwalenia wkładu narodu polskiego w walkę o pokój na ziemi.

DLATEGO TEŻ BĘDZIEMY UŚWIADAMIALI SPOŁECZEŃSTWO, A ZWŁASZCZA CHŁOPÓW, ŻE SKUP ZBOŻA I KARTOFLI, A TAKŻE KONTRAKTACJA TRZODY SĄ SPRAWĄ SŁUSZNĄ I SPRAWIEDLIWĄ, KTÓRA MA NA CELU DOBRO OGÓŁU.

Przeciwstawiać się będziemy wichrzycielom, pragnącym w imię antynarodowych celów siać zamęt i niepokój, zmierzający do osłabienia naszej pokojowej i twórczej pracy.

Moskwa w promieniach jesiennego słońca

Stolica pokoju i życia

Jest złota jesień moskiewska. Słońce grzeje jeszcze jak w lecie, lecz korony drzew w parkach, na bulwarach i ulicach już pożółkły. Właśnie w takich dniach rozpoczyna się tak dobrze już znane mieszkańcom Moskwy jesienne „przesiedlanie" drzew z odległych gajów i lasów na ulice stolicy.

Ponad 100 tysięcy drzew i pół miliona krzewów posadzonych zostanie tegorocznej jesieni w Moskwie. Z dumą ze swego miasta moskwiczanie pieczołowicie sadzą na swej ziemi lipy, które będą ozdobą pokojowych ulic radzieckiej stolicy.

Tak w drobnym szczególe moskiewskiej jesieni 1951 roku, niby słońce w kropli wody, odzwierciedla się twórcza praca pokojowa ludzi radzieckich, przeobrażających swą Ojczyznę, ich nieugięta wiara w swe jutro, w to, że po upływie wielu lat ich synowie i wnuki będą z rozkoszą oddychać pachnącym aromatem tej oto lipy, którą dzisiaj dźwig powoli i ostrożnie spuszcza do uprzednio wykopanego dołka...

Nigdy jeszcze nie było w stolicy ZSRR takiego wspaniałego poczucia pokoju, powszechnej, owocnej pracy i spokoju. Aby przekonać się o tym, wystarczy przejść się ulicami Moskwy.

Za każdym razem, gdy moskwiczanin znajdzie się daleko od swego domu spostrzega dowody wielkiego odrodzenia prastarego miasta. To ujrzy nowy gmach na tym miejscu, gdzie przed miesiącem wznoszono jeszcze mury; to znów zobaczy drzewa tam, gdzie dawniej znajdował się gorący asfalt; to rzuci mu się w oczy skwer, na którego miejscu był dawniej obszerny, pusty plac.

Jaka piękna jest Moskwa wieczorem, gdy zabłysną pierwsze gwiazdy na niebie! Wspaniały widok rozpościera się wówczas z Gór Leninowskich, na których wznosi się już prawie wykończony olbrzymi gmach Uniwersytetu Moskiewskiego. Płoną niezliczone światła Moskwy...

Na horyzoncie widać równie jasne światła, jak i w śródmieściu. Można się domyśleć, że świecą tam wśród nocy olbrzymie hale zakładów samochodowych im. Stalina, zakładów „Dynamo", „Sierp i Młot", elektrotechnicznych, łożysk kulkowych, „Kalibr" i innych gigantów moskiewskich...

Być może, że w tej właśnie chwili pracują tam słynni na cały świat nowatorzy-moskwiczanie Mikołaj Rossyjski, Aleksander Czutkich, Paweł Bykow, Walentyna Chrisanowa, Włodzimierz Woroszyn i Lidia Korabielnikowa.

Moskwa jest inicjatorem wszystkiego co postępowe w pracy ludzi radzieckich. Jest to miasto radosnej, twórczej pracy, dające przykład ofiarnego służenia Ojczyźnie, całemu narodowi radzieckiemu.

Gdy spoglądam na Moskwę, przypominam sobie marzenia wielkiego rosyjskiego krytyka i publicysty, filozofa-materialisty, rewolucyjnego demokraty, Wissariona Bielińskiego o Rosji, która przoduje oświeconemu światu, która jest wzorem w nauce i sztuce...

Moskwa przoduje obecnie oświeconemu światu; jest ona wzorem dla naśladowania w dziedzinie nauki i sztuki i odbiera wdzięczny hołd szacunku od setek milionów ludzi kuli ziemskiej.

Z Moskwy szły apele największych humanistów naszych czasów do wszystkich postępowych przedstawicieli ludzkości w sprawie wspólnych wysiłków, celem ustalenia wzajemnego zaufania, jedności w walce o kulturę.

Maksym Gorki przed 20 prawie laty, zwracając się do inteligencji Zachodu, pisał: „...Po czyjej stronie jesteście, „mistrzowie kultury"? Po stronie robotniczej siły kultury za tworzeniem nowych form życia, czy też przeciwko tej sile, za zachowaniem kasty nieodpowiedzialnych drapieżców, kasty, która zaczęła gnić od głowy i działa nadal już tylko na podstawie inercji".

I najwybitniejsze, przodujące umysły ludzkości — Henri Barbusse i Romain Rolland, Martin Andersen-Nexö i Teodor Dreiser, Paul Langevain i Pablo Picasso oraz wielu innych, odpowiadając Gorkiemu, stanęło po stronie robotniczej siły kultury.

Z każdym rokiem zwiększa się chlubna lista intelektualistów, którzy poszli za głosem Moskwy. Wiele tysięcy mistrzów kultury wstąpiło do szeregów bojowników o nowy świat... Frederic Joliot-Curie, Hovard Fast, Paul Robeson i Pablo Neruda, Nazim Hikmet i Jorge Amado — pisarze i poeci, malarze i muzycy znajdują się wraz z ludźmi radzieckimi w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu.

„Stolicą życia" nazwał Moskwę jej drogi gość — wybitny poeta turecki i bojownik o pokój Nazim Hikmet.

Goście zagraniczni nazywają Moskwę uniwersytetem świata, wyższą uczelnią demokratycznej kultury.

„Moskwa oznacza znacznie więcej, niż nazwę miasta. Gdy wymawiamy tę nazwę, mamy na myśli nie tylko ulice i place Moskwy — jest to bowiem symbol pokoju, walki, zwycięstwa, triumfu człowieka... Do Moskwy nie przyjeżdża się jak do jakiegokolwiek innego miasta na świecie w poszukiwaniu nowych krajobrazów, ciekawych zabytków architektury, różnych zwyczajów. Do Moskwy jedziemy z o wiele głębszymi uczuciami. Przyjeżdżamy do nowego świata..." — tak pisał znany brazylijski poeta-rewolucjonista Jorge Amado.

Z takim właśnie uczuciem przyjeżdżają codziennie do Moskwy przedstawiciele różnych krajów i narodów, robotnicy, chłopi, uczeni, literaci, artyści, sportowcy, studenci.

Przyjeżdżają oni tutaj, aby przejąć od ludzi radzieckich doświadczenie budowy nowego życia i jak gdyby spojrzeć w swe jutro. Zwiedzają oni zakłady, wyższe uczelnie, szkoły, budowy, podmoskiewskie kołchozy i wszędzie moskwiczanie chętnie zapoznają gości zagranicznych ze swym życiem i pracą.

Moskwa wita gościnnie wszystkich uczciwych ludzi — polskich uczonych i artystów, rumuńskich chłopów, młodych robotników Niemieckiej Republiki Demokratycznej, bohaterskich chłopców i dziewcząt koreańskich, amerykańskich działaczy związkowych.

Stolicą stolic, ostoją pokoju nazywają ludzie pracy całej kuli ziemskiej Moskwę — serce wielkiego, miłującego pokój mocarstwa.

D. Szostakowicz.



Wielkie budowle komunizmu stały się sprawą drogą sercu każdego mieszkańca ZSRR. Zamówienia dla tych budów wykonują pracownicy fabryk, rozrzuconych we wszystkich częściach Związku Radzieckiego.
Na zdjęciu: stachanówka Kławdira Sastałową z Moskiewskiej Fabryki „Dynamo" przy obróbce mechanizmów, przeznaczonych dla kanału Wołga — Don.

„Ruch timurowski" w Polsce

Z pomocą rodzinom wojskowych

pospieszyło już 200 drużyn harcerskich

W połowie września br. drużyna harcerska z gminy Ciążeń, woj. poznańskiego, podjęła nową formę pracy — udzielania stałej pomocy w pracach polnych i w gospodarstwie rodzinom, których członkowie służą w wojsku.

Drużyna z Ciążenia czerpała wzór z pracy drużyn pionierskich w Związku Radzieckim, opisanej przez znanego pisarza radzieckiego Arkadego Gajdara w książce pt. „Timur i jego drużyna".

Za przykładem drużyny z Ciążenia młodzież harcerska w wielu innych miejscowościach pomaga rodzinom wojskowych przy lżejszych pracach w gospodarstwie. Ta nowa forma pracy nazwana „ruchem timurowskim", objęła już około 200 drużyn harcerskich w kraju.

W woj. łódzkim w Bolesławcu młodzież harcerska po ukończeniu zajęć szkolnych i odrobieniu lekcji pomaga czterem rodzinom wojskowych przy wykopkach ziemniaków. Młodzież wykopała już ziemniaki z 3 ha pola.

Drużyny harcerskie w Cieciułach i Czarnożyłach pomagają rodzinom żołnierzy przy wykopkach buraków.

Szczerą wdzięczność rodzin żołnierzy zyskali już sobie harcerze pow. grodkowskiego, którzy pierwsi w woj. opolskim włączyli się do ruchu timurowskiego.

— Dzięki pracy naszych harcerzy, którzy pomogli mi w polu, będę mógł teraz dostawić na czas zakontraktowane buraki — mówi Marian Plikaniec, małorolny chłop z gromady Skoroszyce, którego syn odbywa służbę wojskową.

Dzielnie spisała się również drużyna harcerska z Maciejowic, której członkowie przeprowadzili wykopki ziemniaków na obszarze 1,5 ha.

Nasze rady

SKAWSKA: — Rodzice mają obowiązek zgłosić urodzone dziecko do Urzędu Stanu Cywilnego osobiście, przy czym należy przedstawić akt ślubu oraz złożyć własnoręczny podpis na sporządzonym akcie. W obliczu trudności, w jakich Pani się znalazła, byłoby wskazane zwrócić się do Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi (Al. Kościuszki 1), gdzie otrzyma Pani wyczerpujące informacje oraz wskazówki postępowania.

* * *

CZYTELNIK Z CZĘSTOCHOWY: — Redakcja nie ma wpływu na tok przeprowadzanego dochodzenia, a tym bardziej nie tylko redakcja, ale nikt nie może wpłynąć na zmianę jego wyników. Skoro na podstawie wyników dochodzenia zwolniono Pana z pracy bez zachowania ustawowego terminu — nic w tym wypadku pomóc nie możemy. Postąpiono zgodnie z obowiązującymi przepisami.

* * *

M. K.: — Aby otrzymać rentę, o którą Pani zabiega — należy mieć przepracowanych 200 tygodni składkowych. Skoro ZUS załatwił Pani prośbę odmownie, a twierdzi Pani, że nabyła prawo do renty — trudno nam tę sprawę rozstrzygnąć. Radzimy zgłosić się do inspektora pracy i przedstawić wszystkie posiadane dowody. Jeżeli inspektor pracy uzna roszczenia Pani za słuszne — może Pani wnieść sprawę do Sądu.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: — Fakt, że dziecko Pani urodziło się w siódmym miesiącu, a nie w dziewiątym, nie pozbawia Pani praw do pełnego wykorzystania urlopu macierzyńskiego, pomimo, że nie zdołała Pani wykorzystać części tego urlopu przed rozwiązaniem. A więc przysługuje Pani pełne 12 tygodni urlopu macierzyńskiego.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 26 PAŹDZIERNIKA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji", 14.50 Koncert rozrywkowy orkiestry PR., 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, „Opowieść o lasach", 16.00 Wszechnica Radiowa „Rozkład i upadek niewolnictwa", 16.20 Program lokalny, 17.15 Koncert solistów, 17.45 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 18.00 Radiowy konkurs chórów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert masowy, 20.45 „Wspomnienia robotnicze", 21.26 Wiadomości sportowe, 2030 Recital skrzypcowy, 21.50 „Dwie wizyty jego ekscelencji według opowiadania Michała Bałuckiego, 22.25 Z cyklu: „Kwartet Beethovena", 23.00 Muzyka na dobranoc.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul. Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Codzienna nowelka „Expressu"

W. Iljenkow

Matka

Pociąg zatrzymał się na małej stacyjce. Padał deszcz, nad światem wisiał gęsty, wrześniowy mrok.

— Co to za stacja? — spytałem konduktora, wychodząc na korytarz.

— „Czarne błoto"! Też nazwa! — splunął konduktor.

Pociąg miał odjechać, kiedy na peronie ukazała się babina z ciężkim koszykiem Chwyciła się poręczy i zaczęła gramolić się na schodki.

— Tu jest wagon pierwszej klasy! — zawołał rozdrażniony konduktor.

— A cóż to, czy nie mam biletu w porządku? Czy oszukuję? — kobiecina podsunęła mu bilet.

Konduktor spojrzał i zmieszał się.

— No, wchodźcie prędzej!

— A już myślałam, że zostanę! — rzekła babina, zdejmując na korytarzu koszyk i ocierając opaloną twarz końcem kraciastej chustki.

Pasażerowie skrzywili się trochę, bo stara miała na sobie nowy kożuszek, od którego szedł ostry zapach garbowanej skóry.

Konduktor wprowadził ją do naszego przedziału i wskazał miejsce.

— Dlaczego umieszczacie ją właśnie u nas? — skrzywiła się artystka filmowa o stanowczo zanadto czerwonych wargach.

Ponieważ nie ma innych siedzących miejsc! — mruknął konduktor.

Stara kobieta rozejrzała się dokoła trochę nieśmiało i postawiła koszyk na ziemi.

— Dzień dobry, moi drodzy! Nie gniewajcie się na mnie, ale muszę sobie trochę usiąść. Od naszej stacji do wsi jest trzydzieści wiorst, zmęczyłam się więc bardzo.

— Dokąd jedziecie? — zapytał ją inżynier.

— Do Moskwy, do syna!... Nie widziałam go już trzy lata... Chciałabym też zobaczyć wnuki, a jest ich już parka...

Spojrzała nagle na artystkę o zanadto pąsowych ustach i zdziwiła się głośno.

— Ja nie rozumiem! Macie już na pewno ponad trzydzieści lat, a usta wasze są takie młodziutkie, jak byście dopiero co jedli wiśnie!

No, grajmy dalej! — trochę nerwowo odpowiedziała artystka. Szybko potasowała karty, my zaś, ziewając, rozpoczęliśmy dziewiątą partię durnia.

W pewnej chwili rzuciłem damę pik, ale staruszka trąciła mnie w bok.

— Rzucajcie dziesiątkę trefl! Trefl jest przecież atutem! A teraz rzucajcie waleta karo! komenderowała stara, po czym, wyrwawszy mi z rąk karty, zaczęła grać zamiast mnie.

— Nie rozumiem tylko dlaczego wsiedliście do wagonu pierwszej klasy, gdzie bilet jest dwa razy droższy? — spytała artystka filmowa, wachlując się uperfumowaną chusteczką, jak gdyby odegnać chciała ostry zapach garbowanej skóry.

— Ja tam, kochana pani, nie bardzo znam się na tym, bo pierwszy raz jadę koleją. Napisał do mnie Wanieczka, żebym sobie kupiła najdroższy bilet i nie liczyła się z pieniędzmi. Więc i kupiłam najdroższy, chociaż w kasie taki drągal z wąsami bał się, że nie wystarczy mi pieniędzy... A Wanieczka przysłał mi na drogę dwie setki!

— A co robi wasz syn? — zapytał inżynier.

— Jest doktorem. Ma wysokie stanowisko. Ojciec jego, czyli mój mąż, był owczarzem i umiał rozpoznać u bydła każdą chorobę. Wańka przyglądał mu się, a teraz sam jest doktorem. Ale dlaczego wyszliście, moja pani, z winnego waleta? — strofowała staruszka artystkę filmową.

Artystka, wachlując się dalej chusteczką, mruknęła.

— Jest przeraźliwie ciepło. Dlaczego siedzicie w kożuchu?

— Nigdy jeszcze nie zaszkodziło człowiekowi ciepło! — odparła staruszka. — A dla Wani wiozę prezent. Pełen koszyk żurawin. Ten koszyk zrobił z kory brzozowej mój Wańka jeszcze wtedy, kiedy pasał bydełko. Wspaniały koszyk!

Tu stara otworzyła napełniony żurawinami koszyk, z miłością przesypała z ręki do ręki rubinowe jagody i podała ich garść artystce.

— Spróbujcie! Takich żurawin nie znajdziecie chyba w całym kraju!

— Nie, dziękuję! Położę się spać — rzekła artystka.

My, mężczyźni, dyskretnie wysunęliśmy się na korytarz. Jedliśmy w milczeniu pachnące jagody.

— Moja matka umarła przed dziesięcioma laty — spoważniał nagle inżynier, a ja zrozumiałem, że pomyślał on o swojej matce, która nie miała szczęścia, ażeby doczekać się, aż syn jej zdobędzie dyplom inżyniera...

Nagle przypomniałem sobie przeszłość. I przypomniałem sobie dobrą, ciepłą rękę matki, gładzącą kiedyś moje włosy...

Kiedy weszliśmy do przedziału, aktorka filmowa, podobna do lalki, leżała otulona kołdrą, a opodal siedziała stara kobieta, spoglądając na różowy abażur nocnej lampki.

Zająłem swoje miejsce na górze, ale nie mogłem zasnąć. Również i inżynier wzdychał i kręcił się niespokojnie...

Kiedy rano pociąg zatrzymał się na wielkiej stacji, do naszego wagonu wszedł młody człowiek o oczach szarych i dobrych, jak oczy starej kobiety w żółtym kożuchu.

Staruszka, rzuciwszy mu się na szyję, pocałowała go raz jeden i drugi w policzek.

— Wanieczka! — zawołała radośnie.

Młody człowiek, wzruszony do głębi, spoglądał w drogą twarz matki — a jego wzruszenie udzieliło się nam wszystkim, tak że zapomnieliśmy, iż należało by już wyjść z wagonu...

Wania przerzucił przez ramię koszyk z kory brzozowej i serdecznym ruchem wziął pod rękę matkę.

— To są żurawiny z Kołoboszkinowych Moczarów! — usłyszeliśmy jeszcze głos starej, po czym resztę jej słów zagłuszył zgiełk tłumu. I tylko raz jeszcze — zanim zniknęli w ciżbie — mignął z daleka jej żółty kożuch.

Tłum. A.



KUŁAK DZIUBEK: — Tu przyjechali tacy dwaj, Wicek i Wacek i pytają się jak idzie sprzedaż zboża i ziemniaków. Oni mogą jeszcze coś wywąchać...
KUŁAK CHYTRUS: — Już my ich tak urządzimy, że nic nie wywąchają...

KUŁAK CHYTRUS: — Poślemy im taki anonim, że niby Michałek mój sąsiad nie sprzedał zboża i ukrył je. Oni zawiadomią o tym władze, przyjedzie komisja, zboża nie znajdzie, a z tego Wicka i Wacka wszyscy się pośmieją...

WICEK: — Ktoś was oskarżył, że nie sprzedaliście zboża i że macie pełne wory ziarna.
MICHAŁEK: — Przecież ja jeden z pierwszych sprzedałem! Może to pomyłka... Obok mnie mieszka kułak Chytrus...

MICHAŁEK: — A to kułak spekulant, psia jego wiara! Płakał, że nie ma co sprzedać, a tyle zboża ukrył! To po to, żeby potem podbić cenę. Ale prawda zawsze wyjdzie na wierzch!

Pod ostrym kątem

A przecież to ważne!

Czasy dyliżansów minęły już dawno. Dziś każdy, nawet dziecko wie, co to jest kolej i umie korzystać z jej dobrodziejstw. Ba, niektórzy nawet potrafią krytykować urządzenia i zarządzenia naszej PKP!

Tylko, że PKP się nie obraża. Chętnie zawsze wysłuchuje uwag i słusznych propozycji, wychodząc z założenia, że przecież koleje istnieją po to, żeby jak najlepiej służyć swym pasażerom.

Na tej też zasadzie zorganizowana została w dniu 23-go bm. konferencja PKP w sprawie rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres letni 1952 roku. Na konferencję zaproszono *dosłownie* niemal całą Łódź, bo wszystkie zakłady pracy, instytucje, szkoły, biura itd. *Chodziło bowiem o zebranie jak największej ilości wniosków i życzeń, które pozwoliłyby na ułożenie dobrego, wygodnego dla wszystkich nowego rozkładu jazdy.*

Kiedy nadszedł dzień i godzina konferencji, okazało się, że interesująca i godna odwiedzenia jest ona tylko dla... jednego zakładu pracy.

Widocznie inni łodzianie nie korzystają z kolei, nie jeżdżą pociągami, nie potrzebują rozkładów jazdy. A ci, którzy mieszkają poza Łodzią i codziennie muszą dostać się do pracy w mieście, widocznie mają własne środki lokomocji, zakupione im przez zakład pracy. Tylko w ten sposób można sobie wytłumaczyć fakt zupełnego zignorowania konferencji PKP.

Chyba, że kierownictwo zakładów pracy uważa, że to nie ich sprawa czym i jak dojeżdżają robotnicy do pracy. (z)

Aktor radziecki

Borys Czirkow

spotka się dziś

z publicznością łódzką

W związku z trwającym Festiwalem filmów radzieckich, w czwartek, 25 bm. odwiedzi Łódź znany reżyser i aktor radziecki Borys Czirkow.

Spotkanie artysty radzieckiego z publicznością łódzką nastąpi dziś o godzinie 18-ej w kinie „Wisła". (u)

Wieś nie nadąża za rozwojem przemysłu

Jakie są przyczyny trudności?

Wzmożoną pracą przyczynimy się do ich przezwyciężenia

Wiemy wszyscy, że od pewnego czasu daje się odczuć na rynku brak szeregu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. Zwłaszcza mięsa, tłuszczów, nabiału. Szczególnie dotkliwie odczuwa ten brak ludność większych miast przemysłowych.

Skąd się biorą te trudności? Co jest ich przyczyną? Pytania tego rodzaju *słyszy się dość często*. Zadają *je robotnicy i urzędnicy*, gospodynie domowe, które najwięcej chyba mają kłopotów w związku z obecnymi trudnościami aprowizacyjnymi.

Rząd Polski Ludowej bynajmniej nie ukrywa przed społeczeństwem, że sytuacja jest poważna. Trudności te jednak przezwyciężymy niewątpliwie i tylko od nas, od naszego wysiłku i pracy zależy szybkość ich opanowania i likwidacji.

Wicepremier Hilary Minc na odbytej niedawno w Warszawie ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego postawił sprawę jasno. Stwierdził on, że podstawową przyczyną obecnych trudności aprowizacyjnych jest **nierównomierny rozwój produkcji rolnej w stosunku do produkcji przemysłowej.**

W czym się to przejawia?

Przemysł nasz rozwija się niezwykle szybko. Powstają nowe, wielkie fabryki, huty, elektrownie, zapory wodne. Pod Krakowem wyrastają potężne budowle Nowej Huty — miasta przemysłowego, które będzie liczyć sto tysięcy mieszkańców, w Wizowie uruchomiono wspaniałe zakłady kwasu siarkowego, w Gorzowie pracuje już wielka fabryka włókien sztucznych, dobiegają końca roboty przy budowie fabryki samochodów na Żeraniu, w Piotrkowie Trybunalskim ruszy niezadługo pełną parą produkcja nowoczesnego kombinatu bawełnianego...

Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej. W każdym niemal mieście polskim wyrastają nowe zakłady przemysłowe, rozbudowują się już istniejące, powstają nowe osiedla robotnicze.

Ten rozmach, to zawrotne tempo, w jakim uprzemysławiamy nasz kraj powoduje szybki wzrost ludności miejskiej. Fabryki potrzebują coraz więcej rąk do pracy, na wszystkich budowach potrzebni są wciąż robotnicy, którzy przybywają głównie ze wsi. Nic więc dziwnego, że mamy dziś w Polsce dwukrotnie więcej ludności pracującej w miastach, niż przed wojną. A przy tym ludność ta otrzymuje z łatwością pracę i zarobek. Nie grozi jej bezrobocie. **Toteż spożycie artykułów rolniczych przez mieszkańców miast jest coraz większe.**

I tutaj dochodzimy do sedna rzeczy. Rolnictwo nasze nie jest w stanie sprostać rosnącemu wciąż zapotrzebowaniu na żywność ze strony ludności miejskiej.

Dlaczego?

Rolnictwo nasze w przeciwieństwie do uspołecznionego niemal całkowicie przemysłu jest zacofane, rozdrobnione, oparte na prymitywnej gospodarce chłopa pracującego „w pojedynkę". Chłop ten rzadko korzysta z pomocy nowoczesnych maszyn rolniczych, a najczęściej uprawia ziemię podobnie, jak jego ojciec i dziad — za pomocą koni i własnych rąk.

Jasne jest przeto, że produkcja rolna nie nadąża za produkcją przemysłową, że wieś pozostaje w tyle za miastem. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja rolna wzrosła tylko nieznacznie, a zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe pochodzenia rolniczego jest wielokrotnie wyższe, bo przecież i chłop polski sam konsumuje ziemiopłody w stopniu znacznie większym niż przed wojną.

W tym wszystkim tkwi właśnie zasadnicza, najważniejsza przyczyna trudności aprowizacyjnych, z którymi podjęliśmy energiczną walkę i które niewątpliwie przezwyciężymy.

Nie jest to zresztą przyczyna jedyna — są i inne. Ale o nich następnym razem. (S)

Obóz pracy czeka szkodników gospodarczych!

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała ostatnio sprawę Jana Plucińskiego, zam. w Marywilu, gm. Bielawy, pow. Łowicz. Pluciński dokonał sześć razy nielegalnego uboju świń, a mięso sprzedał okolicznej ludności. Orzeczeniem Komisji Specjalnej został skierowany na 24 miesiące do obozu pracy.

Antoni Promiński ze wsi Subina, gm. Bidziszewice miał swój „warsztat" rzeźnicki przy... oborze. Tam, w warunkach antysanitarnych przerabiał na wędliny mięso z zabitych potajemnie świń, które nabywał u gospodarzy. Za to przestępstwo odpokutuje 18 miesięcy w obozie pracy.

Kazimierz Wolnicki, zamieszkały w Wieluniu, już od dłuższego czasu trudnił się nielegalnym ubojem. Nakryto go, gdy przewoził zabitego barana na rowerze. Wymierzono mu karę 4-ch miesięcy obozu pracy i 300 zł grzywny. (g)

Osiągnięcia junaków w pracach społecznych

W woj. łódzkim poważne wyniki w pracach społecznych osiągają m. in. junacy SP pow. łowickiego.

Roczny plan prac wykonali oni już w końcu lipca br., a obecnie realizują podjęte dodatkowo zobowiązania.

Junacy SP m. in. uporządkowali tereny szkolne o obszarze 3.000 m kwadratowych oraz urządzili 4 boiska sportowe. Przeprowadzili oni ponadto renowację około 15 tys. m rowów odwadniających i zalesili nieużytki na obszarze 62 ha.

Nasi czytelnicy piszą

Czy gorsi?

Szanowna Redakcjo!

Z zazdrością patrzymy na mieszkańców ulic położonych po prawej stronie Pabianickiej (idąc od Pl. Niepodległości), Ulice: Kolejowa, Eugeniusza, Łukowa, 3-go Maja i wiele innych, są jasno oświetlone. Natomiast ulice położone po lewej stronie Szosy Pabianickiej toną w ciemnościach. Prądzyńskiego, Świętojańska, Rokicka, Pokładowa. Darniowa i inne ulice mają zaledwie 5 lamp, które zazwyczaj się nie palą z braku żarówek.

Czy jesteśmy gorsi od mieszkańców przeciwległej strony Pabianickiej?

Mieszkańcy ul. Pokładowej.

Na dwie zmiany

Drogi Redaktorze!

Mieszkańcy Sikawy i okolic posiadają jeden jedyny sklep PSS. Niestety, sklep ten jest otwarty w godzinach 6 — 12 i 16 — 18, wobec czego nie jesteśmy w stanie poczynić koniecznych zakupów.

Ludność Sikawy prosi o uruchomienie wspomnianego sklepu na dwie zmiany, tym bardziej, że w okolicy nie ma żadnego drugiego sklepu uspołecznionego.

(—) Józef Szkoblewski
Łódź-Raszyńska 14

Akcja potrwa do 31 marca 1952 r.

Chrońmy dzieci przed krzywicą

Bezpłatny tran we wszystkich żłobkach

W październiku rb. rozpoczęła się akcja masowego zapobiegania i zwalczania krzywicy wśród dzieci.

Akcja przeciwkrzywicza trwać będzie do 31 marca 1952 r. Obejmuje ona dzieci w wieku od 2 miesięcy do 2 lat. W czasie jej trwania dzieci otrzymywać będą bezpłatnie tran i specjalne kapsułki tranowe we wszystkich poradniach, w żłobkach i domach dzieci.

W roku bieżącym troskliwszą niż dotychczas opieką otoczone zostaną również dzieci wiejskie. Rozprowadzaniem witaminy D i tranu dla tych dzieci zajmują się specjalnie w tym celu zorganizowane w każdym powiecie ruchome ekipy lekarsko-pielęgniarskie. Ponadto rozdawnictwo tranu prowadzą wszystkie położne gminne.

Akcją przeciwkrzywiczą objęte zostały również kobiety ciężarne zatrudnione w przemyśle. Otrzymywać one będą tran w poradniach dla kobiet.

Niezależnie od akcji leczniczo-zapobiegaczej, lekarze i pielęgniarki biorący udział w zwalczaniu krzywicy będą w okresie od października rb. do marca 1952 r. wygłaszali prelekcje i pogadanki dla ludności miast i wsi o przyczynach krzywicy i sposobach jej zwalczania. Rozdawane będą również broszury i ulotki propagandowe.

Zgłaszajcie pojazdy do rejestracji, bo czasu zostało niewiele!

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi o rejestracji i przeglądzie pojazdów konnych i wózków ręcznych, z dniem 31 października 1951 r. upływa termin zgłoszenia tych pojazdów.

Winnym niedopełnienia powyższego obowiązku grozi kara grzywny do 1500 zł lub kara aresztu do 6 tygodni, albo obie kary łącznie.

Mały reportaż

Jadą wozy z warzywami

— Ciężko idą wykopki, ziemia jest jak kamień, a na deszcz nie można przecież czekać. Warzywa trzeba wykopać... Tak, susza spowodowała wiele trudności, ale rąk nie można przecież opuszczać.

Chłopi są uparci. Wiedzą, że miasto musi mieć warzywa i nie zrażają się przeszkodami.

— Nie można robić wykopków motyką — to będziemy kroić ziemię pługami — mówią wieśniacy. — Nie może poradzić jeden koń, zaprzęgniemy do pługa dwa...

Województwo łódzkie jest jednym z niewielu w Polsce, gdzie susze wyrządziły stosunkowo mało szkód w warzywnictwie. Możemy więc zaopatrzyć oprócz naszego województwa także i inne, w których susze zaważyły na wynikach urodzajów.

W punktach skupu Centrali Ogrodniczej do późnych godzin wieczornych panuje ożywiony ruch. Trzeba szybko wyładować wozy pełne warzyw i owoców. Owoce szczególnie dobrze obrodziły w tym roku, toteż znaczne ilości przerobiono już na marmelady i inne przetwory.

* * *

W całym województwie, przygotowane są pomieszczenia do przechowywania warzyw i owoców na zimę. W Łowiczu, Piotrkowie i wielu innych miasteczkach województwa do magazynów i specjalnych dołów ładuje się już wiele trwałych warzyw, jak marchew, buraki, pietruszka, selery i pory oraz jabłka i gruszki.

Także i w Łodzi przygotowuje się zapasy warzyw i owoców na zimę. W nowowybudowanej na Radogoszczu przechowalni pomieści się około 800 ton owoców i cebuli.

Obok przechowalni na półtorahektarowym placu kopie się długie rowy. Do rowów tych kładzie się najładniejsze i najlepsze gatunkowo warzywa — buraki, marchew, pietruszkę, selery, pory oraz kapustę włoską i czerwoną. Warzywa te odpowiednio zabezpieczone przed zimnem znajdą się w sklepach uspołecznionych w styczniu, lutym i marcu. Do tego czasu jeść będziemy warzywa, które otrzymuje CO bezpośrednio od dostawcy.

* * *

Aby zaopatrzenie w warzywa było należyte, trzeba dużego wysiłku i ofiarności tak ze strony dostawców, a więc wieśniaków, jak i ze strony pracowników punktów skupu. I jedni i drudzy dużo z siebie dają, byśmy otrzymali dosyć warzyw i owoców. Najlepiej świadczy o tym wykonanie planów. We wrześniu np. województwo łódzkie wykonało plan skupu warzyw w 200 procentach, zaś plan skupu owoców w tym samym okresie wykonano w 157 procentach. Plan kwaszenia ogórków wykonano już w 110 procentach, kapustę kwasi się w dalszym ciągu i przewidziana do kwaszenia ilość będzie na pewno przekroczona.

Powyższe dane najlepiej świadczą o ofiarności mało i średniorolnych chłopów, którzy masowo dostarczają ziemiopłody do punktów skupu, dbając o to, by ludność miasta została na zimę zaopatrzona w warzywa i owoce. (J.J.)

Unia daje rewanż szczypiornistkom Ogniwa (Kraków)

W niedzielę, 28 bm. na stadionie przy Al. Unii odbędzie się finałowy mecz szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo Polski między Ogniwem (Kraków) a Unią (Łódź). Ponieważ pierwsze spotkanie wygrały łodzianki, więc w wypadku ponownego zwycięstwa, przypadnie im zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1951. Mecz rozpocznie się o godz. 15.

Równocześnie lekkoatleci będą startowali na bieżni, rzutni i skoczni w trójmeczu Ogniwo — Unia — Włókniarz. W zawodach wezmą udział czołowi zawodnicy okręgu łódzkiego. Początek o godz. 14.30.

Dynamo (Tbilisi) w drodze do Polski

Dnia 24 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy drużyna Dynamo (Tbilisi) w składzie 28 osób. Kierownikiem ekipy jest Goglidze. Drużynie towarzyszy przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Z. Moskortin.

Równocześnie z Dynamo (Tbilisi) wyjechali z Moskwy piłkarze Górnika (Stalino) oraz Spartaka (Moskwa). Drużyna Górnika udała się do Bułgarii a Spartaka do Albanii.

Z życia Kół Sportowych

Drużyna tenisa stołowego Koła Sportowego zakładów im. Reymonta rozegrała zawody z zespołem Koła Sportowego zakładów im. Dubois, odnosząc zasłużone zwycięstwo 9:1. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Adamski, Mikołajczyk i Pytliczek — po trzy. Jedyny punkt zdobył dla przeciwników Kołys, który pokonał Kraszewskiego 21:18, 21:12.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" godz. 19.
Wojska Polskiego - „ŚWIECZNIK", g. 19.
Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY" — godz. 19.
Mały — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW" — godz. 17.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.

KINA

BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — Dziewczyna u źródła — 17, 19, 21. — Czapajew — 15.
BAJKA — Na odsiecz Carycyna — 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁ. GWARDIA (dla młodz.) — „Biały kieł — 16 18, 20.
MUZA — Ostatni wystrzał — 18, 20
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — Wędrówki czarodzieja — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Aktorka — 18, 20
REKORD — Dwaj Panowie F — 18, 20
ROBOTNIK — Śmiali ludzie — 17, 19
ROMA — Wesoły jarmark — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
18, 20
ŚWIT — Narzeczona z Turkmenii — 18.20.
TATRY — Tajna misja — 16, 18, 20.
W[illegible] — Nieczynne.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — Wędrówki czarodzieja — 16, 18 20.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — Dziewczyna u źródła — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pogromca atamana — 18, [illegible]

O dzień później

przyjadą sportowcy ZSRR

Robotnicza Łódź gorąco powita najlepszych w świecie dźwigaczy ciężarów

Zmieniony program pobytu miłych gości w naszym mieście

W ustalonym już w najdrobniejszych szczegółach programie pobytu w Łodzi znakomitych sportowców radzieckich nastąpiły — z przyczyn od organizatorów niezależnych — pewne zmiany.

Okazuje się bowiem, że nasi mili goście przyjadą do Łodzi nie 26 bm. w piątek, jak to przewidywano, lecz dopiero w sobotę 27 października. Przyjazd nastąpi, jak ustalono poprzednio, o godz. 10.57 na dworzec Łódź-Kaliska, gdzie ekipę sportowców radzieckich powitają przedstawiciele sportu łódzkiego.

Opóźniony przyjazd sprawił, iż program przewidziany na piątek stał się nieaktualny. Odpadły więc pokazy w Zakładach im. Stalina, jak również w Zakładach im. Armii Ludowej, zwiedzanie miasta i pobyt w teatrze.



Doskonały ciężarowiec ZSRR Worobiow ze Swierdłowska w momencie ustanowienia rekordu światowego w rwaniu oburącz — 133 kg.

Poza tym trzeba było częściowo zmienić przedpołudniowy program dnia sobotniego: odwołać pokaz w Zakładach im. 1-go Maja i przesunąć godzinę treningu w sali ZS Gwardia z 10.30 na 15-tą. Natomiast dalsza część programu pozostaje już bez zmian. A więc: zwiedzenie Zakładów im. Marchlewskiego i udział w wieczorze świetlicowym urządzanym przez Koło Sportowe tych zakładów. Również w całości utrzymano program na niedzielę.

Nie ma właściwie potrzeby zbytniego rozpisywania się na temat niezwykle wysokiej klasy reprezentowanej przez ciężkoatletów ZSRR. Wszyscy ci, którzy choć trochę interesują się sportem, wiedzą, że przybywający do Łodzi radziecki zespół dźwigaczy ciężarów, to elita o sławie światowej. Poziom reprezentowany przez nich jest na razie dla naszych zawodników nieosiągalny. Piszemy — na razie — gdyż i zawodnicy radzieccy nie odrazu doszli do swych dzisiejszych wyników. Kosztował to ich wiele wstępnych przygotowań, studiów, pracy, poświęcenia, kolosalny też musiał być zasób ich woli i ambicji, zanim osiągnęli upragniony cel — przodującą pozycję w świecie.

I właśnie dlatego wizyta ciężkoatletów jest nam specjalnie miła, bo ich pokazy przyczynią się w olbrzymiej mierze do spopularyzowania tej dyscypliny sportu w naszym kraju. Poza tym sportowcy radzieccy podzielą się z nami w sposób przyjacielski, serdeczny, swą wiedzą, udzielą cennych rad i wskazówek, zapoznają naszych trenerów i zawodników z nowoczesnymi metodami treningu, wskażą na błędy w szkoleniu, co przyczyni się walnie do podniesienia słabiutkiego jeszcze naszego poziomu.

Dlatego to wizyta ciężkoatletów radzieckich jest nam tak miła i dlatego powitamy ich w naszym mieście całym sercem tak, jak prawdziwych przyjaciół trzeba witać.

Zapowiedziany przyjazd drużyny radzieckiej Dynamo (Tbilisi) również zmobilizował cały aktyw piłkarski w Polsce do jak najlepszego wykorzystania pobytu doskonałych piłkarzy radzieckich dla celów szkoleniowych. Poznanie metod treningu i przyswojenie sobie od wicemistrza piłkarskiego ZSRR wielu umiejętności technicznych i taktycznych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Opracowano szczegółowy plan kontaktów najlepszych piłkarzy polskich i trenerów z drużyną radziecką. Na meczach, jakie rozegra Dynamo Tbilisi w Polsce w okresie Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, będą obecne kolejno wszystkie drużyny I i II Ligi oraz czołowi trenerzy polscy. W miastach, gdzie goście radzieccy rozegrają mecze, odbędą się również odprawy trenera radzieckiego Jakuszina z miejscową kadrą trenerską i instruktorską, a podczas całego okresu pobytu gości radzieckich w Polsce będą im towarzyszyć stale nasi najlepsi trenerzy: Koncewicz, Matyas, Jesionka, Dziwisz i Kuchar.

Ponadto w dniach 8 — 11 listopada b. r. przed ostatnim występem Dynamo Tbilisi w Warszawie odbędzie się w AWF specjalny 4-dniowy kurs szkoleniowy, na który powołano 35 najlepszych trenerów krajowych. Będą oni obecni na treningach zawodników radzieckich i na meczu oraz odbędą kilka odpraw z trenerem Jakuszinem.

Pięściarze GWKS na czele tabeli walk o puchar WKKF

W wyniku odbytych dotychczas spotkań w boksie o puchar WKKF, na czoło tabeli wysunęła się drużyna GWKS. Ostatnio uzyskano następujące wyniki: GWKS — Spójnia Tom. 18:2, Bawełna — Ogniwo 20:0, Włókniarz Tomaszów — Spójnia Kutno 12:8. Poza tym przyznano Włókniarzowi Pab. walkower 20:0, gdyż Unia Piotrków nie stawiła się na mecz. Oto tabela:

1. GWKS	6	47:13
2. Włókniarz Pab.	5	49:17
3. Bawełna	4	42:16
4. Unia Piotrków	4	32:26
5. Włókniarz Tom.	3	2[illegible]:37
6. Spójnia Tom.	2	18:42
7. Ogniwo Łódź	1	9:44
8. Spójnia Kutno	—	22:36

W niedzielę 28 bm. odbędą się dalsze spotkania drużynowe w boksie o puchar WKKF. Odbędą się cztery mecze. W sobotę 27 bm. walczą w Pabianicach Włókniarz Pab. — Spójnia Tom., w niedzielę w Łodzi GWKS — Unia (Piotrków), w Tomaszowie Włókniarz Tom. — Bawełna i w Kutnie Spójnia Kutno — Ogniwo Łódź.

W terminarzu spotkań ligowych zaszły zmiany

W związku z przyjazdem piłkarzy Dynamo — Tbilisi uległ zmianie terminarz ostatnich spotkań o mistrzostwo I Ligi i o wejście do I Ligi. Nowy terminarz gier jest następujący:

I LIGA:

28 października br. — Górnik (Radlin) — Kolejarz (Poznań), CWKS — Ogniwo (Bytom), Budowlani (Chorzów) — Gwardia (Szczecin), Włókniarz (Łódź) — Ogniwo (Kraków).

1 listopada br. — Budowlani (Chorzów) — CWKS, Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa).

4 listopada br. — Ogniwo (Kraków) — CWKS, Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Chorzów), Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Kraków), Gwardia (Szczecin) — Unia (Chorzów).

11 listopada br. — Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Bytom), Unia (Chorzów) — Włókniarz (Kraków), Górnik (Radlin) — Włókniarz (Łódź).

O WEJŚCIE DO I LIGI:

28 października br. — Gwardia (Warszawa) — Budowlani (Gdańsk), OWKS (Kraków) — Górnik (Wałbrzych).

4 listopada br. — OWKS (Kraków) — Gwardia (Warszawa), Górnik (Wałbrzych) — Budowlani (Gdańsk).

Rekordowa liczba uczestników turnieju tenisa stołowego

W dniach 25—28 października odbędzie się w sali Spójni (Helenów) czwarty z kolei turniej indywidualny tenisa stołowego zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych.

Do turnieju zgłosiła się rekordowa ilość 189 zawodników, wśród których nie brak najlepszych graczy łódzkich i okręgu łódzkiego. Turniej rozgrywany będzie systemem każdy z każdym w grupach, a dwóch pierwszych z każdej grupy przejdzie do dalszych rozgrywek. Początek zawodów od dzisiaj o godz. 16

A teraz pomaszerują akademicy

Dopiero po przeczytaniu komunikatów podanych w prasie o wynikach marszów jesiennych w Łodzi i w innych miastach — studenci łódzcy mogli się przekonać, że udział ich w tej najbardziej masowej manifestacji sportowej był — wstyd przyznać — nieznaczny.

Uniwersytet Łódzki, którego białe czapki widziane są codziennie tysiącami na ulicach Łodzi, reprezentowany był w pierwszą niedzielę marszów zaledwie przez kilka osób. Na innych uczelniach było trochę lepiej, ale w sumie zakład pracy mógł wylegitymować się większą liczbą uczestników marszów, niż wszystkie razem wzięte wyższe uczelnie w Łodzi.

Ale studenci bynajmniej nie zamierzają uplasować się na ostatnim miejscu. Dowodem tego są wytężone przygotowania do drugiego terminu marszów (28 bm.).

W gablotce rektoratu na Wyższej Szkole Ekonomicznej wisi podpisany przez rektora apel, wzywający wszystkich pracowników naukowych do udziału w marszach jesiennych. Interesujący się sportem profesorowie na Politechnice Łódzkiej wspólnie z Zarządem Uczelnianym AZS propagują osobiście marsze jesienne wśród studentów i pracowników naukowych. Studenci Uniwersytetu, chcąc zrehabilitować się, obiecują zjawić się na starcie — oprócz chorych — w komplecie. Nie ma Uczelni na której marsze jesienne nie byłyby jednym z najbardziej aktualnych zagadnień.

Do Zarządu Środowiskowego AZS, który kieruje akcją przygotowawczą, napływają codziennie meldunki z uczelni. Studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej po przeanalizowaniu swoich możliwości podjęli zobowiązanie wystawienia 400 osób, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie wyższe uczelnie łódzkie.

Już dziś można przypuszczać, że o pierwsze miejsce w niedzielnej imprezie ubiegać się będą: Uniwersytet Łódzki, Politechnika i Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Dla zwycięskiej Uczelni ufundowany zostanie, jako nagroda, puchar przechodni. (E. G.)

Z życia „Trampkarzy"

Właściwie „Trampkarze" Włókniarza zakończyli już sezon, ale ponieważ pogoda dopisuje zdecydowano się jeszcze wypuścić ich na boisko. Projektuje się, żeby „Trampkarze" Włókniarza wystąpili w niedzielę przed meczem ligowym Włókniarz — Ogniwo (Kraków) przeciwko „Trampkarzom" łódzkiego Ogniwa.

W związku z tym kierownictwo zwołuje ich w piątek na stadion przy Al. Unii o godz. 15.30.

Górnicy pokonali reprezentacje robotnicze Finlandii

Rozegrane w Wałbrzychu towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL) a reprezentacją ZS Górnik zakończyło się zwycięstwem górników 3:0 (1:0).

Drużyna górników polskich uzyskała w drugiej połowie meczu zdecydowaną przewagę i gdyby nie wspaniała gra bramkarza fińskiego Helispuro wynik byłby dużo wyższy.

W drużynie polskiej bardzo dobrze zagrał Woźniak w bramce, Stoły w pomocy oraz Wiśniewski i Szleger w ataku.



22)

Życie samo wciska jej w ręce wspaniały, angielski kupon materiału, pięknego jak sen wiosenny, w torebce nosi od dłuższego czasu pieniądze na krawca, a nie jest w stanie przemóc w sobie niepokoju, że kostium ten może stać się zaczątkiem jakiegoś katastrofalnego przełomu w jej życiu.

Lucy znająca jej skrupuły, wyśmiała je cynicznie, ale przyznała z gorzkim uśmiechem: im bardziej patrzę na moje stroje, tym mniej mam odwagi do patrzenia sobie w twarz. Skrupuły te znał także i Harry, opowiedziała mu o nich Lucy, dodając melancholijnie: ale z was dranie. — Harry opowiedział w zamian za to historię wizyty Ditty u niego.

Miała ona następujący przebieg: kiedy Harry w aucie zaprosił Dittę, poszła, chociaż nie mogła sobie wyobrazić żadnej z nim poufałości. Od razu na wstępie rzucił wprawnym gestem zwój materiału na tapczan. Pochyliła się nad nim tak gwałtownie, że zastąpiło to wszystkie okrzyki podziwu i wywołało na ustach Harrego triumfalny uśmiech. Dotykała materiału palcami, głaskała go i mięła, w końcu narzuciła na siebie i stanęła przed lustrem.

Była wzruszona. Zobaczyła w odbiciu ucieleśnione marzenie swojej wiosny. Zobaczyła tak doskonałą urodę kobiecą, że szare oczy pojaśniały uśmiechem. Była tak bardzo niepowszednia, że Harry sapnął głośno z przejęcia.

— To należy do kompletu — powiedział, rozkładając przed nią komplet różowej bielizny i pończochy nylonowe.

— I... co? — zapytała, otulona zwojem materiału.

Uśmiechnięty, nie sprawiał tak niemiłego wrażenia, jak w fotelu u Lucy, przynajmniej tak jej się wydawało.

— Musisz mnie za to kochać! — odpowiedział chrapliwie.

— To... trochę za wiele — żachnęła się bo i jego propozycji nie traktowała na serio. Chciała mieć już „tę" rozmowę za sobą.

Harry poczerwieniał.

— Za wiele? To kosztuje 100 dolarów. Cały Berlin dziewcząt mogę mieć za tę cenę. Niemki są tanie.

— Nie wszystkie! — razem ze słowami rzuciła mu materiał na głowę i wybiegła.

W kilka dni później — siedzieli wówczas w kawiarni „Wiedeńskiej" i Harry bacznie przyglądał się Ditcie — Lucy pochwaliła się prezentem od Harrego, „boskim" materiałem na kostium. Z opisu Ditta wywnioskowała, że chodzi właśnie o „jej" materiał, o którym śniła po nocach, a oglądając wystawy patrzyła na nie z dobrym samopoczuciem ewentualnej właścicielki najpiękniejszego z wszystkich widzianych materiałów.

Rozżalona na cały świat, pożegnała wcześnie towarzystwo. Harry zaproponował auto. Zaskoczona, zgodziła się. Długo jechali w milczeniu. Dopiero w okolicy Badstrasse, gdzie jak zwykle poprosiła o zatrzymanie wozu w pewnej odległości od domu, Harry zapytał:

— Wstąpisz?

— Po co? — serce zabiło jej żywiej.

— Po twój materiał.

— Przecież ofiarowałeś go Lucy.

— Mylisz się. Lucy dostała o połowę tańszy materiał, akurat taki, na jaki zasługuje.

— Wstąpię... — odpowiedziała bez wahania.

Przez kilka dni zwlekała z pójściem. Dziś, skręcając w ulicę, w której mieszkał, natknęła się na ojca i przywitała go z nieklamaną radością.

Przed bramą pensjonatu Ditta spotkała Willego z Murą.

Zaproponowali Ditcie:

— Zostawmy ich raz samych — a Willy dodał

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł. 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje. Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-22854